

Katastrofa włoskiego NH90

#Lotnictwo wojskowe 2 czerwca 2008

W niedzielę, na zakończenie pokazów lotniczych nad jeziorem Bracciano, rozbił się śmigłowiec NH90, należący do lotnictwa włoskich wojsk lądowych. Zginął jeden z członków załogi. Była to jedna z dwóch niedzielnych katastrof lotniczych we Włoszech.

NH90, nr seryjny MM81519 EI-202, wchodzący w skład szkolnej 1 Gr Sq, z bazy w Viterbo po godz. 16:00 rozpoczął pokaz akrobacji nad jeziorem Bracciano, ok. 30 km na północny-zachód od Rzymu. Pokaz był częścią uroczystości z okazji święta narodowego Włoch (Dnia Republiki), które przypada na 2 czerwca.

O 16:15 pilot wykonał pętlę, jednak rozpoczął ją zbyt nisko i nie zdołał uniknąć zetknięcia z wodą. Po zanurzeniu się nosa maszyny, z taflą jeziora zetknęły się śmigła wirnika nośnego, śmigłowiec natychmiast obrócił się na bok, rozbił na kilka części i zatonął. Zginął kpt. Filippo Fornassi. Dwóch pozostałych członków załogi - kpt. pil. Fabio Manzella i sierżant Cosimo Palladino - zostało uratowanych.

Nie była to, niestety, jedyna katastrofa lotnicza tego dnia we Włoszech. Nieco wcześniej policja z Turynu poinformowała o katastrofie sportowo-turystycznej Socaty TB-9 Tampico GT, na pokładzie którego, obok pilota, 69-letniego Vittorio Rossetiego, znajdowała się jego żona Marinella i dwóch obywateli Wielkiej Brytanii. Wszyscy byli członkami międzynarodowego stowarzyszenia Latających Rotarian i odbywali turystyczny lot z Wenecji do Trydentu. Samolot rozbił się w górach, niedaleko miejscowości Roverento. Nikt nie przeżył wypadku.

NH90, nr seryjny MM81519 EI-202, wchodzący w skład szkolnej 1 Gr Sq, z bazy w Viterbo po godz. 16:00 rozpoczął pokaz akrobacji nad jeziorem Bracciano, ok. 30 km na północny-zachód od Rzymu. Pokaz był częścią uroczystości z okazji święta narodowego Włoch (Dnia Republiki), które przypada na 2 czerwca.

O 16:15 pilot wykonał pętlę, jednak rozpoczął ją zbyt nisko i nie zdołał uniknąć zetknięcia z wodą. Po zanurzeniu się nosa maszyny, z taflą jeziora zetknęły się śmigła wirnika nośnego, śmigłowiec natychmiast obrócił się na bok, rozbił na kilka części i zatonął. Zginął kpt. Filippo Fornassi. Dwóch pozostałych członków załogi - kpt. pil. Fabio Manzella i sierżant Cosimo Palladino - zostało uratowanych.

Nie była to, niestety, jedyna katastrofa lotnicza tego dnia we Włoszech. Nieco wcześniej policja z Turynu poinformowała o katastrofie sportowo-turystycznej Socaty TB-9 Tampico GT, na pokładzie którego, obok pilota, 69-letniego Vittorio Rossetiego, znajdowała się jego żona Marinella i dwóch obywateli Wielkiej Brytanii. Wszyscy byli

członkami międzynarodowego stowarzyszenia Latających Rotarian i odbywali turystyczny lot z Wenecji do Trydentu. Samolot rozbił się w górach, niedaleko miejscowości Roverento. Nikt nie przeżył wypadku.

© Wszelkie prawa zastrzeżone, 2007-2025 Altair Agencja Lotnicza Sp. z o. o